Nr. 86 — *Środa 26 Marca 1884.* — **Rok II.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Zwiast. N. M. Panny.
Czwartek: Ruperta.
Piątek: Sykstusa.

Sobota: Eustachego.
Niedziela: Kwiryna.
Poniedziałek: Balbiny.
Wtorek. Hugona.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 59 min.
Zachód słońca o 6 g. 13 min.
Długość dnia 11 godz. 39 min.
Barometr niezmienny.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie , ...	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżoną została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil*.

Likwidacja Banku włościańskiego.

Dziś o godzinie 11 zrana zbiera się walne Zgromadzenie delegatów wybranych z grona członków byłego Banku włościańskiego. Przeważna część ich, o ile nam wiadomo, przejęta jest szczerą chęcią, aby katastrofa, która dotknęła zakład na początku br., załatwioną została w drodze likwidacji przy udziale wszystkich sfer obywatelskich.

P. kurator Marchwicki ułożył sprawozdanie z przygotowawczych czynności, których celem było przedewszystkiem skonstatować prawdziwy stan rzeczy. Nie widzimy racji czynić tajemnicę z tego raportu, zanim zostanie walnemu zgromadzeniu odczytany. Krótki wyciąg z niego, niepomijający żadnego ważniejszego szczegółu, jest następujący:

P. kurator zwraca przedewszystkiem uwagę na zamknięcie rachunków z r. 1883, które ogłosiła drukiem b. dyrekcja. Wyraża jednak wątpliwość, czy stanowi ono cyfrowy obraz majątku zakładu, odpowiadający r z e c z y w i s t o ś c i. Dla s p r o s t o w a n i a jego p. kurator przeprowadził szczegółowe badania stanu pożyczek w pojedyńczych powiatach całego kraju. Według tych badań majątek zakładu składa się:

a) z wierzytelności hipotecznie zabezpieczonych w kapitale, w zaległych odsetkach bieżących, należytościach asekuracyjnych oraz odsetkach zwłoki;

b) z nieruchomości nabytych w drodze egzekucji;

c) z nieruchomości dobrowolnie nabytych, należytości z rachunku bieżących, weksli, przedmiotów inwentarza itp.

Dla ocenienia aktywów pod *a)* i *b)* wymienionych p. kurator podzielił okręgi bankowe na 4 grupy ze względu na takie okoliczności, jak gleba gruntów, zamożność mieszkańców i ich usposobienie.

Grupa I. obejmuje powiaty: Bóbrka, Borszczów, Buczacz, Grzymałów, Jarosław, Kraków, Kołomyja, Przemyślany, Sokal, Śniatyn, Tarnopol i Zaleszczyki z kapitałem dłużnym w pożyczkach złr. 1,348.500; odsetkach zaległych i należytościach assekuracyjnych 260,400; w odsetkach 10% zwłoki 280.000. Nieruchomości posiada zakład w tej grupie 41 gospodarstw z kwotą 69.800, w której objęta jest suma 58.000 złr. ciążąca na Łahodowie.

Grupa II. obejmuje okręgi: Brody, Buczacz, Dębica, Drohobycz, Gródek, Jasło, Kamionka, Nowy Targ, Nowy Sącz, Rawa, Rohatyn, Rzeszów, Stryj, Tarnów, Wadowice, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów z kapitałem dłużnym w pożyczkach 1,772.200 złr., w odsetkach zaległych 425.300, w odsetkach zwłoki 460.000. W rachunku nieruchomości posiada zakład w tej grupie 222 gospodarstw z kwotą 133.900, między temi na Obertasowie w Złoczówskim 48.000.

Grupa III obejmuje okręgi: Bochnia, Dolina, Jaworów, Kałusz, Komarno, Lwów, Mielec, Przemyśl, Sanok, Sambor, Stanisławów, Turka z kapitałem 1.769,800, odsetkami bież. 605,300, odset. zwłoki 660.000. W rachunku nieruchomości jest tu 680 gospodarstw z kwotą 174.800 zł.

Grupa IV obejmuje Bukowinę z kwotą pożyczkową 786.300, odsetkami bież. 212.500, odset. zwłoki 240.000. Nieruchomości ma tam zakład 139 z kwotą 49.700 zł.

We wszystkich czterech grupach k a p i t a ł dłużny znajduje prawie zupełne ubezpieczenie na hipotekach. Straty mogłyby wyniknąć tylko z trudności przeprowadzenia egzekucji w niektórych okręgach górskich. Straty te jednak zdaniem p. kuratora nie przewyższą w żadnym razie kwoty 500.000 zł., a z doliczką strat przy spieniężeniu hipotek najwyżej wyniosą 600.000 zł.

W procentach ratalnych i należytościach asekuracyjnych przypuszczalną jest strata 300.000 gld.

Wartość rzeczywista odsetek zwłoki, powinna być zredukowaną do 6%, i w tej wysokości powinna wpłynąć w grupie I i IV; w grupie II tylko 1/3, a w trzeciej 2/3 części. Ogólny ubytek w tej rubryce oblicza na 1.012.000 gld.

Wartość wykazaną realności i dóbr nabytych przyjmuje kurator w pełnej sumie, weksli

Z pracowni lwowskich artystów.

(Brak zamiłowania do dzieł sztuki. — Pejzaże i rysunki pana Grabińskiego — Portrety pendzla Andrzeja Grabowskiego.)

Sława artystyczna Polski nie oddawna się datuje. Lat temu nie wiele Julian Klaczko zważając owe szczupłe pomniki, jakie kraj nasz wydał w tym kierunku, ośmielił się ubóstwo to tłumaczyć zasadą i twierdzić, że Polacy jako mistrze słowa (Słowianie) w plastyce nigdy nie dojdą do współzawodnictwa z Zachodem. Przepowiednia ta na praktyce teraźniejszej oparta, okazała się jednak fałszem. Moment dziejowy stworzył nagle geniusz Grottgera, a za nim nadszedł cały legjon wielkich artystów: Matejko, Brandt, Siemiradzki, Rodakowski.

Publiczność szersza jednak dotychczas obojętna jest na dzieła artystów naszych i w ogóle obojętna jest na dzieła plastycznej sztuki. Na wystawach naszych dorocznych, (czemuż towarzystwo nasze nie zaprowadzi wystawy nieustającej!) niewiele jest widzów ciekawych. Trzeba nadzwyczajnej wystawy, aby przywabić więcej publiczności, bo znawstwo sztuki stoi jeszcze na barbarzyńskiem stanowisku podziwu, które zmieniając się w krytykę, kończy się jeszcze zawsze na rozbiorze płytkim, pełnym przesądów i niezrozumienia właściwego zadania sztuki. Na dowód dość przytoczyć, to co cytował pan Otton Hausner w swoim znakomitym odczycie o „rzeźbie“.

Obudzić więc zamiłowanie, interes i zrozumienie sztuki wśród mas, będzie naszem zadaniem. Istnieje ono w pieluszkach i trzeba tylko iskry Prometeusza aby je rozniecić. W naszej prowincji, szczęśliwszej od innych pojawieniem się wielkich talentów, jest ono o wiele szerszem niż gdzieindziej. Ztąd spada też na nas głównie obowiązek kultywowania i rozwijania tego poczucia i dlatego od dziś zaprowadzamy w piśmie naszem rubrykę pod napisem: „Z pracowni artystycznych“. Niech się nikt nie dziwi, że jest ona tak skromną z początku i obejmuje zaledwie dwie pracownie artystyczne. W braku salonu artystycznego, na który czas by już był się zdobyć, trzeba we Lwowie wyszukiwać pracownie artystyczne i zadowalać się na razie stosunkami, jakie daje bliższa znajomość z artystami i nadzwyczajne zamiłowanie do rzeczy.

W skutek tego odszukaliśmy pracownię Grabińskiego. Grabiński, nasz znakomity pejzażysta, nie jest o tyle znany ogółowi, aby pierwszy lepszy mógł nam wskazać jego atelier. Oddany pracy, której się oddaje z zamiłowaniem nie rozrywa się życiem i z całym zapałem oddaje się studjowaniu natury, którą ukochał. Po studjach z poświęceniem i miłością oddaje się pracy, będącej jedyną jego pociechą w utrapieniach i dolegliwościach fizycznych.

Proszę sobie wyobrazić, iż artysta nasz mieszka w maleńkim, ale jasnym pokoiku, którego ściany pokryte od góry do dołu studjami rozpoczętymi, tekami, pełnemi rysunków, podmalowanemi kompozycjami, i w końcu wykończonemi płótnami, które artysta z miłośną zazdrością znawcy przyrody zachował dla siebie. W pokoiku tym zastałem p. Grabińskiego. Malował widok jakiś tatrzański pełen skał, powietrza i mgieł górskich, a chętny i poczciwy jak każdy artysta, zerwał się na przywitanie i jął pokazywać wszystko, co tylko wymarzył i stworzył w ostatnich czasach.

Pokazywał mi więc prześliczne rysunki, jakie wykonał w tym czasie dla ilustracyj warszawskich, pełne świeżości i nadzwyczajnego poczucia charakterystyki terenu, pokazał dwa obrazki z gór tatrzańskich i urocze malowidło, przedstawiające wschód księżyca, w którym charakter nieba oddany jest przecudownie.

A zresztą pozwolił mi patrzeć. Rzuciłem okiem na ściany i zobaczyłem parę pejzażów, pełnych wdzięku i wyrazu: grupę drzew, pojętą prawdziwie artystycznią, parów, pełen urwisk charakterystycznych i gąszczów typowych, a wreszcie mnóstwo cerkiewek drewnianych, w których artysta, pełen zamiłowania do ziemi rodzinnej kocha się jak student, a odtwarzać umie z poczuciem tej naiwności architektonicznej z jaką nasi budowniczowie od drzewa kopiowali formy renesansowego budownictwa. Część ich artysta nasz odstąpił polskim ilustracjom, inną widzieliśmy, lub zobaczymy na naszych wystawach.

Z pracowni pejzażysty udaliśmy się wprost do atelier znakomitego portrecisty p. Andrzeja Grabowskiego. Pracownia jego jest przepełniona. Na czterech wolnych sztalugach stoją portrety na pół podmalowane, na poły wykończone.

Na pierwszy rzut oka zdala zwraca

zaś z powodu wątpliwego pokrycia tylko na 50 proct.. Możliwa stąd strata wyniesie 100.000 zł.

Łączny niedobór wyniesie tedy 2,098.000 zł.

Dalej podnosi p. kurator, że listów dłużnych bez należytego pokrycia jest w obiegu na 686.233 zł., a przepisy statutów niejasne i sprzeczne służą tu za osłonę b. dyrekcji, która nie dopilnowała tego, aby bezpieczeństwo listów dłużnych nie ucierpiało. Od r. 1876 losowania nie zawsze były normalne, a funduszu amortyzacyjnego używano do zaspokajania innych potrzeb bieżących. Za częściowe pokrycie wynikającego ztąd ubytku, służyć będzie teraz tylko różnica kursu listów dłużnych w stosunku do ich nominalnej wartości; różnica ta obecnie wyniesie około 300.000, a dodawszy do tego fundusz rezerwowy wraz z osobną rezerwą 480.000, dalej fundusz assekuracyjny 300.000 i wartość udziałów 487.000 zł., otrzyma się kwotę 1,567.000 w przeciwstawieniu do wykazanego niedoboru.

W sprawozdaniu tem streszcza się ogólny obraz zakładu, a na alterację jego nie mogą wpłynąć poszczególne wypadki wyjątkowe, tu i ówdzie na prowincji dostrzegane. Wynikiem zaś tego wyłuszczenia jasnego jest pewnik, że likwidacja jest możebną bez wstrząśnień i awantur. Od d. 30 stycznia, tj. od kiedy p. Marchwicki objął kuratorję — aż do dnia wczorajszego wpłynęły tak znaczne sumy od dłużników dobrowolnie do kasy zakładu, że posłużyć to może za dowód, jak rzetelna pomiędzy dłużnikami panuje dążność do uiszczania się ze zobowiązań — mimo wszelkich agitacyj przeciwnych, mających na celu jedynie złowrogie podkopywanie zaufania jednych warstw społeczeństwa do drugich, gdy przeciwnie jest wszelka możność załatwić sprawę w warunkach, chroniących z jednej strony interes wierzycieli, pomiędzy którymi właściciele listów dłużnych znajdują się prawie wyłącznie po za granicami kraju, a właściciele asygnat głównie w kraju, — z drugiej zaś strony utrzymać dłużników w posiadaniu ojcowizny.

Wobec faktu, że bank został rozwiązany, zbyteczna jest właściwie uchwała likwidacji. Zgromadzenie dzisiejsze zastanowi się więc tylko nad sposobem jej przeprowadzenia, i wybierze trzech likwidatorów — którymi według powszechnego porozumienia w łonie komitetu obywatelskiego, mają być pp. Marchwicki. Zima i Zgórski — wybór nader trafny.

Kwestja zaliczki rządowej będzie zapewne dziś rozstrzygniętą.

KRONIKA.

Personalja. W Krakowie umarł d. 22 bm. Jan Mierzb Matliński w 56 roku życia. Zmarły pocho-

każdego świetnie podmalowany portret śp. Łukasiewicza prezesa tow. naftowego w Gorlicach.

Nieznaliśmy nieboszczyka osobiście, ale sądząc z malowidła, powiadamy z góry, że podobieństwo uchwycone być musi z nadzwyczajnym talentem. Przed nami stoi żywy człowiek, spokojny i poważny, a pełen dowcipu, tak jak go malują ludzie, co go znali bliżej, człowiek cały i skończony w sobie. Oto jest stanowisko portrecisty, które arcydzielnie pojął p. Grabowski. Drugi, niemniej charakterystyczny portret przedstawia p. Rawskiego. Za wykonanie jego należy się artyście wszelkie uznanie, tak samo jak i za portret p. B, budowniczego, malowany z zacięciem i nadzwyczajną śmiałością, w którym efekt osiągnięty jest najprostszemi środkami.

Na czwartej sztaludze stoi wsparty, wykończony częściowo portret chłopczyka, syna dyrektora banku p. M. Twarz nie zupełnie jeszcze wykończona odznacza się uchwyceniem charakterystycznem rysów, z którymi zgadza się najzupełniej cała poza chłopczyka, klęczącego na krześle od niechcenia z pinczem obok, malowanym niemniej wybornie. Portret malowany na tle żółtej firanki, odznacza się świetnie oddanymi akcesorjami, a zwłaszcza prześlicznie pod względem rzucenia światła malowaną sukienką.

B. S.

---

dził z Królestwa, w r. 1863 brał udział w powstaniu, ostatniemi czasy ożeniony z siostrą artystymalarza Pruszkowskiego, gospodarował na wsi w Krakowskiem. — W Brodach umarł naczelnik stacji kolejowej Tachler. — Wczoraj zmarła we Lwowie Benigna Lubomęska, małżonka dyrektora szkół dublańskich.

Z listu Kraszewskiego do prywatnej osoby dowiadujemy się, że na sędziwego jubilata oprócz więzienia, spadło równocześnie wiele innych nieszczęść. W ostatnich czasach chorowała obłożnie córka jego i wnuczka, ale wszystkie te klęski niezdołały złamać żelaznego ducha naszego pisarza, który ufny w swą niewinność z otuchą patrzy w przyszłość.

Od Kraszewskiego ogłaszają dzienniki warszawskie list następujący: „Nie będąc w możności złożenia podziękowań wszystkim łaskawym, którzy w dniu 19. marca dali tak drogi dowód pamięci o mnie, zmuszony jestem w tych kilku słowach przesłać im z głębi duszy i serca pochodzące wyrazy wdzięczności. Drezno, dnia 20. marca r. 1884.

J. I. Kraszewski.“

Morderstwo w Winniczkach jest przedmiotem gorliwych dochodzeń ze strony żandarmerji i sądu powiatowego w Winnikach. Nie wpadnięto jednak dotąd na ślad sprawcy.

Śmiałą kradzież wykonał wczoraj w nocy nieznany rzezimieszek przy ulicy Zborowskiej. U p. X. przedsiębiorcy-budowniczego spało kilku robotników. Złodziej zakradł się oknem i zabrał śpiącym gotówkę, odzienie i wszystko, co w ogóle przedstawiało jakąkolwiek wartość. Zbudzeni później robotnicy udali sie w pogoń za złodziejem, a jeden z nich był nawet o tyle szczęśliwy, że dogonił zbrodniarza, ale źle wyszedł na tem, bo wdawszy się z nim w walkę uderzony drągiem po głowie musiał tył podać i ratować się ucieczką.

Baron Neumann, prof. prawa narodów w Uniwersytecie Wiedeńskim, pomieścił w Revue de droit international (t. XV.y str. 632) sprawozdanie z dzieła prof. *Roszkowskiego* „O ekstradycji,“ o którem wyraża się bardzo pochlebnie. Jakkolwiek zaznacza różnicę w swoich zapatrywaniach przedewszystkiem na wydawanie przestępców politycznych, to jednak przyznaje autorowi erudycję i szeroką znajomość literatury swego przedmiotu i traktatów międzynarodowych, a nadto, iż w dziele swem wszystkie kwestje co do ekstradycyj prawie wyczerpał.

Z Towarzystwa prawniczego w Kossowie. D. 5 kw. b. r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w Kosowie w lokalnościach c. k. Sądu trzydzieste zwyczajne walne zebranie Towarzystwa prawniczego. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Sprawozdanie z ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych w dzienniku ustaw państwa i dzienniku ustaw krajowych od 1. stycznia do końca marca 1884. Sprawozdawca p. Dr. Wilkowski; 3) Dyskusja nad kwestją „czy i o ile związany jest sędzia karny przy zastosowaniu §§. 478 i 480 post. karn. wnioskiem oskarżyciela?“ Sprawozdawca p. Sanocki; 4) wnioski pojedynczych członków i wypadki praktyczne.

Z Towarzystwa gospodarskiego. Walne zgromadzenie Oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego galic. odbędzie się dnia 30 marca b. r. o godzinie 3ej po południu w sali obrad komitetu Towarzystwa (Zakład Ossolińskich I. piętro), na które Rada Oddziałowa wszystkich członków Oddz. zaprasza. Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia Oddziału. 3) Przedłożenia i wnioski Rady Oddziału. 4) Wykład p. Seweryna Karpuszki „O użyciu i wartości torfu“. 5) Sprawozdanie z odbytych wykładów popularnych z rolnictwa dla włościan. P. Włodzimierz Grodzki. 6) Wybór komisji do sprawdzenia rachunków. 7) Wnioski członków Oddziału. Przyjęcie nowych członków i uiszczenie wkładek.

Z „Gwiazdy“ Onegdaj popołudniu odbyło się walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich, zwołane z powodu wniesionych protestów przeciw zgromadzeniu odbytemu dnia 9go b. m. Protest wniesiony został z przyczyny, iż o wymienionem zgromadzeniu członkowie nie zostali w myśl statutu na 8 dni naprzód uwiadomieni. Owoż zgromadzenie niedzielne uznało bezpodstawność protestu i potwierdziło uchwały zapadłe na zakwestjonowanem zgromadzeniu dnia 9go b. m.

Powzięło również zgromadzenie uchwałę wyrażającą uznanie kuratorowi p. Stronnerowi, za jego pracę i trudy około dobra Stowarzyszenia oświadczyło, iż się niej solidaryzuje z paszkwilami, jakie ostatniemi czasy pojawiły się przeciw panu Stronnerowi.

Galic. Stowarzyszenie Opieki nad uwolnionymi więźniami wydało sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące dane:

Liczba członków wynosi 277; w tej liczbie mieszczą się nauczyciele ludowi ze Sandeckiego, którzy zgłosili się na opiekunów uwolnionych więźniów. Dochody Stowarzyszenia od 1 stycznia do 31 grudnia 1883 wynosiły 1740 zł. 27 ct. Wydatki zaś 651 zł. 47 ct. zaczem zostaje w kasie 1088 zł. 80 ct. Dyrekcja przyjęła ogółem w opiekę od 1. stycznia do 31 grudnia 1883 osób 32, z tych przypada na osoby przynależne do Lwowa 11. z prowincji 21. Opiekę nad przyjętymi wykonywała dyrekcja w sposób następujący: zakupiono narzędzia rzemieślnicze dla 1 osoby, 3 umieszczono w służbie publicznej a 1 w służbie prywatnej, miejsce prywatne otrzymał 1. umieszczono w terminie i dano pościel 3. 2 chorych umieszczono w szpitalu, ubranie bądź całkowite, bądź częściowe dano 8 osobom. Prezesem był p. Zdański Franciszek, zastępcą hr. Russocki Włodzimierz. Do komitetu dam należała: Baronowa Heydel Walerja, Jabłonowska Seweryna, Kosińska Kamila, Majewska konsyljarzowa, Potworowska, Przełożona Sióstr u św. Magdaleny, Mysłowska Stefanja, Korzeniowska Paulina, zast.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia, jeśli nie zajdą ważne przeszkody, odbędzie się 30 marca o godzinie 4 w ratuszu w sali radnej. Niecłonkowie mają wolny wstęp na galerję.

Towarzystwo tatrzańskie. Dnia 22. b. m. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem dr. Altha posiedzenie nowo wybranego Wydziału, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) sekretarzem wybrano prof. Świerza, podskarbim dr. Wierzbickiego; 2) w skład komitetu redakcyjnego weszli pp: Bartoszewicz, Eljasz, Świerz, dr. Wierzejski, dr. Zakrzewski; 3) wybór 15 członka Wydziału, który nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, odroczono do przyszłego Walnego Zgromadzenia; 4) poruszono myśl ustanowienia oddziału nowotarskiego, albo zmiany statutu w tym duchu, aby Walne Zgromadzenia mogły się odbywać także w Zakopanem; 5) wybrano komisję złożoną z pp. Kieszkowskiego, dr. Markiewicza i dr. Pieniążka w sprawie zakupna drugiej połowy kasyna na własność Tow., tudzież w celu ułożenia instrukcji dla gospodarza kasynowego: 6) do grona Tow. przyjęto 3 nowych członków.

Z Przemyśla donoszą nam alarmującą wiadomość o wybuchu tyfusu w więzieniu sądowem. Ofiarami tej choroby padli już oprócz wielu więźniów nadzorca więzień i dwóch woźnych, którzy w parę dni zmarli. Zastępca prokuratora również zachorował i pozostaje bez nadziei życia. Dotychczas pomimo usilnych starań lekarskich nie zdołano uśmierzyć epidemji. Ulice miasta polewają karbolem ale to niepomaga. Śmiertelność większa i zatrważająca.

Stryj 18 marca. Ciężką plagą dotknięte zostało miasto nasze z powodu nadużycia sekretarza p. W., w którym p. L., tutejszy starosta, nieograniczone pokładał zaufanie. Defraudacja kilkunastu tysięcy złr. zaprowadziła p. W. przed kratki sądowe. Komisja delegowana, z radcą namiestnictwa na czele, wertuje dzisiaj księgi, szukając śladu nadużyć, które tak rząd, jak i strony prywatne przyprawiły o niemałe straty.

Już to my, stryjanie, opływamy zawsze we wszelkie „szczęśliwości“ doczesnego żywota. Dzięki wykonawczym organom naszej władzy autonomicznej, tradycyjny nieporządek i brud w mieście sprowadzają na nas nieprzerwany szereg chorób nagminnych. Tyfus, ospa, dyfterja, szkarlatyna oddają sobie kolejno berło panowania, a tu nawet i o lekarstwo trudno, bo w skutek zatargów aptekarza ze swymi prowizorami w jednej z tutejszych aptek, nie doczekasz się spreparowania recepty, choćby w najbardziej nagłym wypadku.

W towarzystwie mieszczańskiem „Gwiazda“ przyszło do przykrych nieporozumień, — następnie w skutek ekskluzji kilku ludzi chętnych i czynnych, upadło i to pożyteczne towarzystwo.

(G. P.)

Dla biednego oficjalisty złożono u nas p. W. T. 1 złr. i T. K. 1 złr., razem 2 złr.

Warszawa 23 marca. Wystawa zbiorów prof. Dybowskiego zamknięta będzie we wtorek wieczorem, a dochód od niedzieli włączony będzie do

funduszu przeznaczonego na wydawnictwo „Pamiętnika fizjograficznego“.

Przyjaciele profesora Dybowskiego wpadli na oryginalny pomysł wysłania jego etnograficznych zbiorów do głównych miast Cesarstwa i urządzenia tam wystawy kamczackiej.

Znawcy stosunków tamtejszych wróżą takiemu przedsiębiorstwu duże powodzenie materjalne, a inicjatywę w przyprowadzeniu go do skutku oddają, muzeum przemysłowemu, które część dochodów dla właściciela zbiorów przeznaczyć może.

Trudnej operacji dokonał 13go b. m. profesor Kosiński na klinice warszawskiej. Operacja polegała na wyjęciu jednej nerki u pani R. z Bessarabji. Pomimo, że profesor Kosiński znał ten rodzaj operacji tylko z teorji, odjęcie chorego organu powiodło się zupełnie, a chora, osoba 30-letnia, ma się dobrze.

Polak robiący majątek za granicą, należy do niezwykłych osobliwości. Z przyjemością więc zaznaczamy, że p. Stefan Żywicki, wynalazca lampy bezpieczeństwa, otrzymał od różnych fabrykantów i przedsiębiorców oferty na sprzedaż swego wynalazku. Oferty te czynią razem do miljona franków.

Statystyka piwoszów. Na każdą głowę przypada litrów (kwart) piwa: w Bawarji 240.6, Wirtembergji 154, Belgji 145, Anglji 118, Badenji 63, Saksonji 60·5, Alzacji i Lotaryngji 48, Prusach 39,5, Hollandji 37, Austrji 34.5, Północnej Ameryce 29, Francji 19,5, Norwegji 14.5, Szwecji 12,5, Rosji 1,75.

Pierwszy piorun. *Kur. War.* pisze: Podczas krótkotrwałej burzy wczorajszej, urozmaiconej grzmotami i błyskawicami, uderzył piorun. Trafił on w konia zaprzężonego do bryczki na szosie radomskiej. Koń padł na miejscu, a powożący, Karol Łukowski, włościanin z pod Grójca, utracił słuch i z przestrachu spadł z bryczki. Jadący bryką dwaj kupcy, izraelici z Grójca, oprócz śmiertelnego przestrachu, innych szkód nie ponieśli.

Konfiskata hr. Paryża. Paryska policja skonfiskowała świeżo wizerunek hrabiego, opatrzony następującym podpisem: „Ludwik Filip orleański, hr. Paryża, wnuk Ludwika Filipa I., króla francuskiego“. Ponieważ ostatnie dwa wyrazy brzmią po francusku *„roi de France“* i mogą odnosić się zarówno do Ludwika Filipa I. jak do hrabiego Paryża, przeto sprzedaż wizerunku wzbronioną została.

Teatr, literatura i sztuka.

(r) Teatr. Uroczysty wieczorek w teatrze na uczczenie 300-letniej rocznicy zgonu Jana Kochanowskiego, nie wypadł w zupełności ku zadowoleniu inicjatorów obchodu i publiczności. Nasamprzód niezajęte liczne miejsca w sali teatralnej nie nadawały mu cechy uroczystej, publiczność zaś nie mogła nastroić się w skutek pewnych usterek w wykonaniu do poważnego tonu programu.

Produkcje wokalno-muzyczne, jak i przedstawienie „Odprawy posłów greckich“ wypadły dobrze, ale natomiast część deklamacyjna zbyt naiwnie była traktowaną. Uszłoby to może na wieczorku urządzonym przez młodzież w sali szkolnej, lub na pensjonacie, głośne natomiast musiało wywołać niezadowolenie wśród publiczności, która uprawnioną była domagać się starannego wykonania programu, tem więcej, gdy dobrych wykonawców u nas nie brak.

Słowa pochwały należą się Towarzystwu śpiewackiemu „Lutni“, dalej pp. Borkowskiemu, Myszudze i Jareckiemu, niemniej sprawiedliwe uznanie artystom dramatycznym, którzy nadspodziewanie dobrze wywiązali się z trudnego zadania wyrecytowania długich monologów, niełatwych do utrwalenia w pamięci. Miłą również niespodzianką było urządzenie sceny na wzór teatru starożytnego. Na zakończenie odsłonięto obraz z żywych osób bardzo udatnie przedstawiający „Odwiedziny Zamojskiego w Czarnym lesie“, pomysłu p. K. Młodnickiego.

— Dzisiaj „Polowanie na zięciów“.

Jutro opera Bizeta „Carmen“.

W piątek na benefis i jubileuszowe przedstawienie pani Aszpergerowej, odegraną będzie „Balladyna“ Słowackiego.

W sobotę „Carmen“.

W niedzielę po południu „Książę Metuzalem“; wieczorem „Balladyna“.

Pan Gustaw Fiszer, zdolny i utalentowany artysta naszej sceny otrzymawszy parutygodniowy urlop, wybrał się w podróż artystyczną po większych miasteczkach galicyjskich, gdzie będzie dawał przedstawienia. Nie wątpimy, że wszędzie znajdzie dobre przyjęcie, i że koncertowe produkcje tego charakterystycznego aktora zjednają mu mnóstwo wielbicieli na prowincji. P. Fiszer ma w repertoarzu swoim szereg wybitnych monodramów, któremi przez cały wieczór zdoła sprawić prawdziwą ucztę artystyczną.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 24. marca. Dla załatwienia budżetu odbędą się jeszcze dwa posiedzenia. Dr. Smolka miał zwołać posiedzenie na godzinę 12 we wtorek, jeżeliby budżet niezostał przedtem załatwiony. Reszta czasu ma być użytą na załatwienie sprawozdania komisji kongrualnej, tudzież ustawy o podatku gorzelnianym. Ferje wielkanocne rozpoczną się 4. kwietnia i potrwają dni 20. Zamknięcie sesji nastąpi z końcem maja.

W stowarzyszeniu robotników tkackich w Bernie odbyło się dzisiaj nader burzliwe zebranie. Po zagajeniu zebrania, w którem przewodniczący mówił o lichem wynagradzaniu i o kasach dla słabych robotników i prosił o powstrzymanie się od kwestyj politycznych, zabrał głos adwokat dr. Chleborad i bałamucąc w sposób niesłychany, namawiał robotników naprzód na chrześciańsko-socjalny program, potem do przystania na program partji panującej w Radzie państwa, a nareszcie żądał ułożenia programu narodowego. Jakiś robotnik chce odpowiedzieć na to, ale przewodniczący nie daje mu głosu, wskutek czego całe zebranie zrywa się w oburzeniu. W końcu przewodniczący zaleca robotnikom, by czytali *Vaterland* i antisemicki *Volksfreund*, co wywołuje w końcu okrzyk jednogłośny: Wstyd! hańba!

Budapeszt 23. marca. Partja antisemicka sejmu węgierskiego wydała manifest, wzywający wyborców do głosowania za kandydatami antisemitów.

Paryż 23 marca. Z Tonkinu donoszą, że oba korpusy francuskie, które ścigały Chinczyków, wróciły już z bogatym łupem do Hanoi. Thainghuyen jest w ręku Francuzów, a tem samem delta i wybrzeża północne są zabezpieczone.

Rzym 23 marca. *Moniteur de Rome* umieszcza artykuł wstępny p. t.: „Papiestwo w niebezpieczeństwie“, w którym mówiąc o odmówieniu przyjęcia ks. Leopolda bawarskiego i o możliwości wstąpienia do gabinetu Cairolego lub Crispiego, grozi, że papież gotów istotnie Rzym opuścić.

Aleksandrja 23. marca. Do *Nusretu* donoszą z Aden, że Anglicy obsadzą leżące naprzeciw tego miasta Berberah, aby w ten sposób ustalić się na wybrzeżu Somali.

Petersburg 22 marca. Wczoraj z powodu rocznicy urodzin cesarza Wilhelma u posła niemieckiego odbył się wielki raut, w którym przyjęło udział 500 osób zaproszonych. Raut zaszczycony został obecnością wszystkich Wielkich książąt i Wielkiej księżny Marji Pawłówny.

W dniu 25 bm. w głównym sądzie wojennym roztrząsanym będzie protest b. intendenta polowego armji czynnej Rosickiego i jego towarzyszy, przeciwko wyrokowi sądu wojennego okręgowego.

Z Odessy mamy do zanotowania list poufny generał-gubernatora odeskiego do konsula angielskiego i aresztowanie politycznego przestępcy Kokuszina. W liście do konsula angielskiego generał-gubernator zwraca uwagę na to, że na statkach angielskich przewożą do Odessy fałszywe rosyjskie asygnaty a także proklamacje rewolucyjne, a nawet dynamit. Prócz tego bywały przykłady, że w charakterze majtków przybywali z Anglji do Rosji socjaliści. W liście w końcu zwraca gubernator uwagę, że wszystko to może wpłynąć szkodliwie na handel Rosji z Anglją. Co zaś do Kokuszina, został on aresztowany przed kilku dniami wskutek doniesienia z Konstantynopola. Kokuszin przybył na parostatku „Caricina“. Jednocześnie z jego przybyciem otrzymano doniesienie i na statku pilnowali go już przez cały czas jego podróży przebrani policyjni agenci. Kokuszin aresztowany na parostatku, wczoraj został wywieziony prawdopodobnie do Petersburga. Domyślają się, że sprawa Kokuszina ma związek z zabójstwem Sudiejkina. Kokuszin, człowiek jeszcze młody i sądząc z zachowania się i powierzchowności należy do sfer arystokratycznych.

Nową chińszczyznę popełnił rząd carski. Niedawno wydany cyrkularz ministra komunikacyj ogranicza do 5% liczbę studentów z „o d l e g l e j s z y c h“ okręgów naukowych, jacy mogą być przyjmowani do instytutu inżynierów dróg komunikacyjnych w Petersburgu. Obecnie *Nowoje Wremja*, otrzymawszy dane o składzie studentów instytutu w obecnej chwili, pisze: „Okazuje się naprzykład, że w bieżącym roku na piątym kursie 33 procent wszystkich studentów stanowią Polacy, 12% żydzi, 10% niemcy i inni cudzoziemcy, a reszta 45% prawdopodobnie Rosjanie. Na trzecim kursie jest Polaków 35%, żydów 17% i t. d. Ta statystyka istotnie jest o wiele więcej pouczającą od owej, na którą powołuje się cyrkularz. Od innych osób zdarzyło nam się nawet słyszeć, że ma ona nawet bezpośredni związek z cyrkularzem ministerjalnym. Bardzo być może; ale jeżeli domysł jest słuszny, w takim razie nie rozumiemy zkąd wynikła potrzeba motywowania przedsięwziętego środka niezgodnie z jego bezpośrednim celem? Dzięki temu dzieje się coś dziwnego: za Polaków i żydów mają pokutować Rosjanie. Niedość tego: Rosjanie odpokutują, a cel pomimo to może zostać nieosiągniętym i w instytucie inżynierów dróg komunikacyjnych pozostanie dawny stosunek. To rzecz zupełnie jasna, bo we wszystkich okręgach naukowych znajdą się i Polacy i żydzi, którym nikt nie przeszkodzi wstępować do instytutu w dawnej, a może nawet i w większej liczbie“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń, 25. marca. Po Wielkiejnocy ma być załatwiony w Radzie państwa projekt o kolei północnej, podatku gorzelniczym, nowela należytościowa, nowela przemysłowa i ustawa o asekuracji robotników.

Wiedeń, 25. marca. Minister wyznań ma wkrótce przedłożyć Izbie projekt dotyczący z e w n ę t r z n y c h stosunków prawnych gmin żydowskich.

Rzym, 25. marca. Papież zamianował ks. Ledochowskiego kamerlingiem św. kolegium.

Sofia. 25 marca. Z powodu rocznicy pokoju Sanstefańskiego tutejsza „Beseda Slowańska“ wysłała telegramy owacyjne do Ignatjewa, Aksakowa i Hurki. Ignatjew odpowiedział telegramem: „Hurra zjednoczona Bułgarja!“

Berlin, 25 marca. Giers otrzymał order czarnego orła.

Paryż, 25 marca. W pobliżu Lille odkryła żandarmerja tajną fabrykę i skład dynamitu.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Dla uniknięcia zwłoki i możebnych nieporozumień upraszamy wszelkie reklamacje, jakoteż zamówienia tak drobnych ogłoszeń jak inseratów, adresować wprost do Administracji nie zaś do Redakcji.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Ktoby miał do zbycia używaną **kasę ogniotrwałą** Nr. 0,0 pół lub I, zechce podać adres i bliższe warunki pod lit. W. 25. do Administracji Kurjera Lwowskiego. (380)

Ktoby miał do odstąpienia za przystępną cenę młodego **buldogga**, zechce adres swój nadesłać do Dublan pod Lwowem poste restante pod literami H. A. M. Pożądanem zwłaszcza byłoby młode szczenię. (384)

Masło w 5 kilowych paczkach niesolone deserowe po 5 złr. 50 c. a. w. franco, rozsyła Alter Durst nowe Sioło, koło Stryja. (377)

Przyjmuje się do druku **wzory** pod haft i do wyszycia jako też i rysowania **monogramów** i liter. Pod l. 16 ul. Sobieskiego (nowa) I piętro (381)

Szukający zajęcia.

Akuszerka w średnim wieku z długoletnią praktyką, uzdolniona w swoim zawodzie poleca się szanownym paniom, z braku znajomości za miernem wynagrodzeniem do usług, oddaje się z troskliwością i cierpliwością czuwaniu po nocach około chorych. Bliższa wiadomość w kurjerze Lwowskim pod literą A (382.)

Mężczyzna w wieku lat 29. żonaty, poszukuje obowiązku w Galicyi, Bukowinie lub Rosyi, jako pisarz lub ekonom biegły w gospodarstwie a do tego posiadający świadectwa jako wyuczony ślusarz lub mechanik. Świadectwo na żądanie. Łaskawe zgłoszenia pod. lit. M. K. poste restante Stryj. (383)

Kupno i sprzedaż.

Dom o 4 pokojach w ogrodzie, wraz z przyległym gruntem frontowym, objętości 1203° przy ulicy Źródlanej i pod Dębem l. 15. jest z wolnej ręki do sprzedania; grunt może być na parcele podzielony; cena przystępna. Bliższa wiadomość kręcone słupy (na Rurach) l. 13. dół, ostatnie drzwi na prawo. (360)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Kamieniczka 1. piętrowa do frontu przy ulicy Garncarskiej l. 3. jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki w tejże mieszkającej. (376)

Fortepian na 6 i pół oktaw skrucany jest do sprzedania lub do wypożyczenia. Bliższą wiadomość powziąć można w biórze Zakładu posługaczy K. J. Gawlikowskiego ul. Wałowa l. 8 1 p. (385)

Kareta na 4 osoby **fason** Warszawski po przystępnej cenie do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu J. Ważnego Nr. 2. ulica Czarnieckiego. (386)

Mieszkania i sklepy.

1 **pokój** duży na pierwszem piętrze od I. kwietnia przy ul. Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 **pokoik** na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

1 **duży pokój frontowy** z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 **pokój** frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garcarska l. 2c 1 piątro na prawo. (378)

2 **pokoje** kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 i **3 pokoje** z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

3 **pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

4 **pokoje** frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnia p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia rzy ul. Krasickich l. 15. (372)

5 **pokoi** z kuchnią na I. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnica, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".